NR. 20 POZNAŃ, 15 PAŹDZIERNIKA 1935 ROCZNIK 16

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

KOMUNIKAT

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

Dnia 29 b. m. o godz. 16-ej odbędzie się w lokału cukierni „Italia" przy Alejach Marcinkowskiego 8

Ogólne Zebranie Członków Korporacji

Na porządku dziennym sprawa żądań taryfowych pracowników.

Zarząd.

ZAGADNIENIA TARYFOWE W WIELKOPOLSCE

W szeregu artykułów zwracał „Przegląd" uwagę na różnice, jakie zachodzą w dziedzinie zagadnień taryfowych w Wielkopolsce a innemi dzielnicami, a nawet w samej Wielkopolsce między różnego typu drukarniami.

Wytworzony stan spowodował tak, jak to przewidywaliśmy, że drukarnie — poza gazetowemi — stoją prawie bezczynnie, że maszyny nasze masowo emigrują na wschód. Drukarstwo wielkopolskie jest tak dla Wielkopolski jak i reszty Polski za drogie. Więc upada.

Zarząd Korporacji, chcąc zapobiec ostatecznemu upadkowi, zwrócił się do Związków zawodowych pracowników z zapytaniem, czy zechciałyby przystąpić do zawarcia umowy zbiorowej z równoczesnem obniżeniem dotychczas przyjętej w pewnej części zakładów taryfy płacy.

Związki zawodowe odpowiedziały, że owszem na zawarcie umowy się zgadzają, jednakże bez jakiejkolwiek obniżki taryfy płacy.

Korporacja na tego rodzaju propozycję zgodzić się nie mogła, więc też z zawarcia umowy zrezygnowała. Wobec tego poszczególne zakłady nie mogące podtrzymywać dotychczasowej taryfy płacy, albo zaczęły ją wypowiadać albo ją, nie licząc się ze Związkami zawodowemi, obchodzą. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju stan nie doprowadzi do uzdrowienia stosunków. Mamy dziś w Poznaniu wypadki, że przy jednej ulicy, tuż obok siebie pracują zakłady, z których jeden płaci taryfę w wysokości zł 66,—, drugi 25,— zł. Zakład taryfowy stoi bez pracy, drukarnia niecennikowa czyni inwestycje z powodu nadmiaru pracy.

Sezon jesienny, ostateczna nadzieja drukarza, w Poznaniu zawiódł. Jak wspomniałem, poza drukarniami gazetowemi i niecennikowemi, reszta drukarń stoi.

Zdawało się, że może Związki zawodowe zmienią swoje dotychczasowe stanowisko w stosunku do taryfy płacy. Przeciwnie. Zamiast dostosowania warunków taryfy do warunków ekonomicznych kraju, Związki zawodowe nadesłały pod adresem Korporacji poniższe żądania:

Poznań, dnia 4 października 1935.
Zamkowa 4b

Do
Szanownego Zarządu Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Woj. Poznańskie
na ręce WPana Prezesa J. Kuglina
w Poznaniu.

W ślad za poprzednio wysłanem pismem, które w treści swej zawierało odpowiedź na propozycję WPanów, dotyczącą zawarcia umowy zbiorowej oraz pismem wysłanem WPanu Dyrektorowi, w którem podkreśliliśmy nasze stanowisko, odnośnie zwalczania rozwijającego się zła w naszym zawodzie, pozwalamy sobie przesłać co następuje:

Od pewnego czasu w zawodzie naszym szerzyć zaczęła się anarchja i ujawniająca się przedewszystkiem w niespotykanym dotychczas rozwoju nieuczciwej konkurencji, w rozpanoszonym wyzysku pracowników a następnie nieprzestrzegania ustawowego czasu pracy, niewynagradzanie za godziny nadliczbowe, zatrudnianie w nadmiernej liczbie uczniów oraz kobiet a nawet robotników przyuczonych, miast pracowników wykwalifikowanych, doprowadza nas i zakłady na brzeg ruiny gospodarczej i zagładę. Półtoraroczne doświadczenie uczy nas wyraźnie, że w dobie obecnej depresji gospodarczej, w okresie niesłychanej walki klas — dobra wola stron z sobą pracujących, wzajemne zaufanie, chęć zgodnej współpracy, uchronią nas niezawodnie od wielu przykrości i strat. Jak już zaznaczyliśmy w liście, skierowanym do WPana Dyrektora, oraz od pierwszych dni postrajkowych, składaliśmy dowody dobrej woli; zwalczaliśmy w zarodku wszelki wyzysk i nieuczciwą konkurencję, piętnowaliśmy każdego, kto łamał złożone nam zobowiązania, niestety jak to wyraźnie odczuwaliśmy — nie znaleźliśmy zrozumienia u WPanów, gdyż na najlepsze nasze intencje WPanowie nastawieni byli nieprzyjaźnie, odwetowo. Ażeby jednak kres temu wszystkiemu położyć, aby w zawodzie naszym ustabilizować warunki pracy i rozwojowe, aby wytępić brudną konkurencję, wstyd i stratę przynoszącą, aby dać świadectwo poczucia obywatelskiego, proponujemy WPanom ze swej strony zawarcie umowy zbiorowej, potrzebę której wzajemnie odczuwamy. Nie wątpimy, że WPanowie, biorąc pod uwagę konieczność zawarcia umowy, jako najskuteczniejszego środka przeciw chorobliwemu podbijaniu cen, uwzględniając przytem opinję ogółu pracowników graficznych wyrażoną w załączonej rezolucji, zechcą niezwłocznie przystąpić z nami do pertraktacyj.

W oczekiwaniu odpowiedzi, kreślimy się

z poważaniem

Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewn. Zawodów w Polsce Oddział Poznań

Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską — Okręg Poznański

Związek Litografów, Chemigrafów i Pokr. Zaw. w Polsce Oddział Poznań

Rezolucja

Zebrani na wielkiem Zgromadzeniu w dniu 29 września 1935 roku w Poznaniu w sali p. Heyduckiego, Masztalarska 8a — drukarze, introligatorzy, chemigrafowie oraz wszyscy pracownicy zawodu graficznego miasta Poznania wraz z przedstawicielami pracowników graficznych Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza i całej prowincji Województwa Poznańskiego — zgromadzeni, celem omówienia najaktualniejszych i palących spraw zawodowych, uznają, — między innemi, — że stanowisko Korporacyj Poznańskiej i Pomorskiej w stosunku tak do pracowników jak i też do rozwoju zakładów, oparte jest na złych podstawach, bo z jednej strony godzącej w byt i tak już skromny pracowników, którym pragnęłoby się obniżyć zarobki poniżej możliwości egzystencji, a z drugiej strony wśród samych siebie uprawia się do chorobliwego stanu posuniętą brudną konkurencję, co w konsekwencji rujnuje jednych i drugich.

Aby stanowi temu w porę zapobiec, aby wykazać innym zawodom i przedsiębiorstwom jak można i należy uczciwie pracować,

zgromadzeni domagają się, by Korporacje, podobnie jak organizacje zawodowe, stanęły na stanowisku obywatelskiem i przez rychłe zawarcie umowy zbiorowej, zawierającej radykalne paragrafy w stosunku do nieprzestrzegających jej, corychlej zechciały położyć kres rozwijającej się klęsce, której na długi czas może podważyć rozwój i byt drukarstwa ziem zachodnich;

zgromadzeni domagają się zaniechania pracy nadgodzinowej, zgromadzeni domagają się skrócenia czasu pracy i podzielenia pracy wśród bezrobotnych drukarzy;

domagają się zaniechania dalszego fabrykowania uczniów, nadmiar których przynosi zawodowi graficznemu więcej strat niż zysków;

zgromadzeni domagają się wprowadzenia obustronnej komisji kontrolnej, któraby z całą energją tępiła wszelką brudną konkurencję i wszelkie wykroczenia przeciw nowo zawartej umowie zbiorowej;

pozatem ze względu na przebijające się tendencje dalszego przeprowadzania obniżek zarobków oraz pogarszania warunków pracy — oświadczamy uroczyście, że jak przed kilkunastu miesiącami, tak i dziś zdecydowani jesteśmy z całą ofiarnością bronić naszego skromnego stanu posiadania.

Nie pozwolimy nic uronić z dotychczasowych naszych zdobyczy wychodząc z tego założenia, że wszelkie obkrajania godzą na równi w interesy nasze jak i zakładów.

I domagamy się przedewszystkiem podwyższenia dotychczasowych zarobków ze względu na znaczne podniesienie się kosztów utrzymania.

Nie przeczę, żądania słuszne z punktu widzenia pracowników, niestety — przypuszczam, że z punktu widzenia życiowego dziś nierealne. Żądania pracowników rozpatrywane były przez Zarząd Korporacji Zakł Graf. i Wyd., który nie uznał się za kompetentny do ich rozstrzygnięcia. Zebranie ogólne, zwołane na 29 b. m. zadecyduje o stanowisku w stosunku do tych żądań.

Jan Kuglin.

Czy wiesz, ile czasopism zawodowych posiadają drukarze zagraniczni?

Czy pomyślałeś o podtrzymaniu rozwoju jedynego polskiego pisma drukarskiego „Przeglądu Graficznego"?

DWADZIEŚCIAPIĘĆ LAT NA STANOWISKU

W bieżącym miesiącu obchodzi dwudziestopięciolecie pracy w drukarni Concordia, Sp. Akc. w Poznaniu, kierownik techniczny tejże drukarni, p. Friedrich Thiel.



Naukę drukarstwa pobierał p. Thiel w Rawiczu w drukarni R. F. Frank. Po kilkuletniej dalszej pracy i po ukończeniu służby wojskowej objął w roku 1910 stanowisko w obecnej Concordii a ówczesnej drukarni Merzbacha. Do roku 1925 zajmował stanowisko faktora, od 1925-go dyrektora technicznego.

P. Thiel znany jest naszym szerokim kołom zawodowców jako pierwszorzędny fachowiec. Dzięki jego kierownictwu z drukarni Concordia wyszedł cały szereg książek polskich o wysokim poziomie artystycznym. P. Thiel pracuje pozatem w Korporacji naszej, wykazując pełne zrozumienie dla jej poczynań.

W dwudziestopięciolecie pracy na jednem stanowisku składamy niniejszem p. Thielowi najszczersze życzenia pomyślnej, owocnej i jak najdłuższej pracy.

Redakcja „Przeglądu Graficznego"

Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawn. na Wojew. Poznańskie

POCZTOWA PRZESYŁKA CZASOPISM

W związku z ukazaniem się uzupełnienia ordynacji pocztowej o „warunkach przyjmowania przesyłania i doręczania czasopism" (Rozp. Min. Poczt i Tel. — Dz. Ust. Nr. 70, poz. 439) opisujemy w niniejszym artykule całokształt przepisów o pocztowej wysyłce czasopism. Nowe przepisy wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1936.

I. Istota czasopism według przepisów pocztowych.

Czasopismem w rozumieniu przepisów pocztowych są te wydawnictwa perjodyczne (wykonane sposobem drukarskim), które ukazują się najmniej cztery razy w roku pod tym samym tytułem, są kolejno numerowane i noszą datę i miejsce wydania. Tylko takie wydawnictwa korzystają z taryfy (znacznie zniżonej) dla czasopism. Do tej kategorji *nie* zalicza się: 1. czasopism wydawanych w celach reklamowych i zaofiarowywania wytworów lub usług, 2. okólników, komunikatów, sprawozdań i ogłoszeń (choćby wydawane perjodycznie), 3. dzieł (książek) i publikacyj, choćby wydawane zeszytami, które złożone razem dawałyby całość, wreszcie 4. te egzemplarze czasopism, wychodzących częściej niż dwa razy w tygodniu, które są przeznaczone do doręczenia w miejscu ich nadania (nie dotyczy to jednak egzemplarzy okazowych, nieaktualnych i prospektów); chodzi tu o miejscowych abonentów gazet.

Do części składowych czasopisma zalicza się, jeżeli pochodzą od samego wydawcy lub są wykonane na jego zamówienie: 1. dodatkowe czasopisma i ilustracje, objęte w prenumeracie (lub sprzedaży), jeżeli zaznaczono na nich nadrukiem, że są dodatkiem do czasopisma głównego, 2. czasopisma niesamodzielne, przeznaczone wyłącznie do wspólnej prenumeraty z czasopismem głównem, 3. wzory materjałów włókienniczych, mody, robótek ręcznych i rysunki kroju w czasopiśmie poświęconem technice włókienniczej, modzie i krawiectwu, 4. oddzielne rysunki, tablice i wykresy, które służą do objaśnienia artykułów, zawartych w czasopiśmie, 5. premje bezpłatne (z wyjątkiem reklam), dołączone w identycznych egzemplarzach do tego samego nakładu i oznaczone napisem „*Bezpłatna premja*" wraz z tytułem czasopisma lub też zapowiedziane w tym charakterze w samem czasopiśmie na widocznem miejscu, 6. niewypełnione blankiety przekazów rozrachunkowych i blankietów nadawczych PKO (można jednak na nich wskazać tytuł czasopisma i bieżący lub najbliższy okres prenumeraty).

Wszystkie te dodatki mogą być dołączane tylko w pojedyńczych identycznych egzemplarzach i muszą być wykonane sposobem mechanicznym na papierze (z wyjątkiem wzorów materjałów włókienniczych i robótek ręcznych).

Nakładem czasopism są wszystkie te egzemplarze, które mają ten sam numer i tę samą datę wydania. Egzemplarze, wydane w jednym nakładzie jako numery podwójne czy wielokrotne — jak również kilka numerów *dziennego* nakładu, wysyłane łącznie (np. wydanie poranne i wieczorne dzienników) uważane są przez pocztę za egzemplarze pojedyńcze i tworzą razem jeden nakład.

II. Opakowanie, waga, wymiar i urząd nadawczy.

Opakowanie czasopism winno być takie, by umożliwiało łatwe sprawdzenie ich zawartości.

Łączna waga czasopisma, jego dodatków i opakowania nie może przekraczać 1 kg.

Wymiary czasopisma nie podlegają żadnemu ograniczeniu.

Urzędem nadawczym czasopisma jest ten urząd, w którym wydawca złoży zawiadomienie wysyłkowe. Jeżeli jednak w tej samej miejscowości jest kilka urzędów, zawiadomienie to winno być złożone w urzędzie dworcowym, a gdy takiego brak w urzędzie I. Oznaczenie urzędu nadawczego na czasopiśmie jest tylko wtedy wymagane, jeżeli w miejscowości wydania (oznaczonej na czasopiśmie) niema urzędu pocztowego.

III. Zgłoszenie nowego czasopisma do wysyłki.

Zgłoszenie *nowego* czasopisma do wysyłki pocztowej dokonywa się przy równoczesnem okazaniem poświadczenia policyjnego zarejestrowania czasopisma oraz przedstawienia jednego egzemplarza tegoż.

Urząd pocztowy może odmówić przyjęcia nowego czasopisma do wysyłki według taryfy dla czasopism na przeciąg czternastu dni (licząc od dnia następnego po przedstawieniu egzemplarza). W tym wypadku winien nadawca wysyłać czasopismo jako druki *przy pomocy pocztowej książki nadaw-*

.... dnia .... 19 .... r.
(miejscowość)

....
(wydawnictwo i adres)

Pocztowy urząd nadawczy:

ZAWIADOMIENIE WYSYŁKOWE

na czasopismo

....
(tytuł czasopisma)

Termin wydawania:

Waga taryfikacyjna czasopisma: .... g.

W miesiącu .... 19.......... r. wyślemy, począwszy od Nr. ....,

.... (ilość) nakładów (y) po: .... egzemplarzy; razem: .... egzemplarzy;

.... (ilość) nakładów (y) po: .... egzemplarzy; razem: .... egzemplarzy;

.... (ilość) nakładów (y) po: .... egzemplarzy; razem: .... egzemplarzy;

.... (ilość) nakładów (y) po: .... egzemplarzy; razem: .... egzemplarzy.

Suma opłat: Zł | gr

Ogólna ilość egzemplarzy do wysyłki . . . .

Łączna suma należności za wyszczególnioną ilość egzemplarzy . . . .

Równocześnie — dodatkowo do zawiadomienia z dnia .... 19............r. — zgłaszamy do wysłania:

Z czasopismem			Przedmiot (przy zgłaszaniu czasopisma, dołączonego w prenumeracie zbiorowej, podać jego numer i tytuł)	Ilość	Waga w gramach	
Tytuł	Nr. nakładu	Data nakładu			taryfikacyjna czasopisma prenumer. zbiorowej	faktyczna dodatku i egzempl. reklamow.

Razem . . . . .

Potrącamy przypadającą nam należność z rozrachunku za .... 19.......... r.
(miesiąc)

Przypada do zapłacenia . . . .

....
(Podpis wydawcy)

Zawiadomienie przyjęto i obliczono należność

(Datownik)

(Podpis)

Należność zaliczono do dziennika kasowego pod pozycją Nr. ....

(Datownik)

(Podpis)

Wzór Nr. 1 (Wymiary: 210 × 297 mm)

czej. Gdy się okaże, że zgłoszone czasopismo odpowiada warunkom, przepisanym dla czasopism, otrzymuje wydawca za wysłane jako druki egzemplarze za okazaniem książki nadawczej *zwrot różnicy* między uiszczonemi opłatami za druki — a opłatami przewidzianemi przez taryfę dla czasopism.

IV. Zgłaszanie do wysyłki aktualnych egzemplarzy czasopisma.

Wydawca zgłasza czasopismo do wysyłki *na każdy miesiąc kalendarzowy, w którym czasopismo będze wysyłane* i to zapomocą *zawiadomienia wysyłkowego* (patrz wzór Nr. 1), który wydawca sam na własny koszt sporządza.

W tymże zawiadomieniu podaje wydawca ilość nakładów (numerów) i przypuszczalną ilość egzemplarzy, przeznaczonych do wysyłki w ciągu miesiąca wymienionego w zawiadomieniu wysyłkowem. (Przy zgłaszaniu wydawnictw urzędowych z publikacjami norm prawnych, dla których niema ustalonego zgóry terminu wydawania, podaje się ilość nakładów w przybliżeniu).

Jeżeli do czasopisma mają być dołączone dodatki, które w myśl przepisów wyżej opisanych nie mogą uchodzić za część składową — winna być ich wysyłka zgłoszona równocześnie lub też dodatkowo (przed ich nadaniem) przy pomocy osobnego zawiadomienia wysyłkowego — oraz z równoczesnem przedstawieniem ich wzoru.

Tak samo postępuje się, jeśli zamierza się dołączyć egzemplarze reklamowe innego czasopisma (konieczny jest nadruk: *„Egzemplarz reklamowy“).* Egzemplarze reklamowe mogą zawierać odezwę wydawcy, prospekt prenumeraty i kartkę na zamówienie — z tem zastrzeżeniem, że łączna waga egzemplarza reklamowego wraz z załącznikami nie przekroczy 1 kg.

Wszystkie dołączone dodatki winny odpowiadać warunkom, przepisanym dla druków.

Jeżeli wydawca wprowadził *zbiorową prenumeratę* wydawanych przez siebie kilku samodzielnych czasopism, wtedy może je wysyłać pod adresem prenumeratorów łącznie. W tym wypadku zgłasza się czasopisma do łącznej wysyłki w zawiadomieniu wysyłkowem na czasopismo główne. Czasopismem głównem jest czasopismo wydawane najczęściej lub też, jeżeli czasopisma mają równe okresy wydawania — to czasopismo, które wskaże wydawca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIELENIE W JĘZYKU ANGIELSKIM

Dzielenie słów angielskich nastręcza nieanglikowi jak i składaczowi nie władającemu językiem angielskim wcale wiele trudności, powodowanych przez to, że Anglik dzieli przedewszystkiem według sylab wymawianych. Weźmy jako przykład słowo *moveable.* Według naszego pojęcia są to cztery zgłoski *(mo-ve-ab-le).* Anglik rozróżnia jednakże dwie zgłoski: *move* (mówi się: *muw*) i *able* (mówi się: *äbl).*

By więc prawidłowo w języku angielskim dzielić, konieczną jest pewna znajomość angielskiego języka, szczególnie zaś wymowy. Poniżej podajemy szereg reguł dla dzielenia w angielskim. Jak każda reguła nie są i one doskonałe, gdyż i tu są wyjątki.

1. Dwie obok siebie stojące samogłoski, wymawiane jednakże jako jeden dźwięk, są niepodzielne: *broad, door, great, near, year.*

2. Dwie obok stojące samogłoski, które jednakże wymawia się oddzielnie, można dzielić: *cru - el, di - adem, tri - al.*

3. Spółgłoska, stojąca między dwoma samogłoskami, przechodzi przy dzieleniu do następnego wiersza, jeżeli stojąca przed nią samogłoska jest akcentowana i wymawia się długo: *mo - ment, na - ture, fa - ther.* (Przy słowie *father th* jest jednym dźwiękiem). Taksamo dzielimy, gdy samogłoskę poprzedzającą spółgłoskę wymawia się krótko i bez akcentu: *mo - di - fi - ca - tion, bene - fit.* Wyjątek stanowi *x*, które zawsze pozostaje na końcu poprzedzającej je zgłoski: *ex - ist, ex - amine, ex - ercise.*

4. Spółgłoska, stojąca między dwoma samogłoskami, pozostaje przy pierwszej samogłosce, gdy ta wymawia się krótko i z akcentem: *ev - ery, doz - en, char - acter, for - eign, mech - anism, mon - ey, Ital - ian, Jan - uary.*

5. Dwie obok siebie stojące spółgłoski, wymawiane oddzielnie, należą do różnych zgłosek: *blan - ket, bril - liant, his - tory, neces - sary, satis - fac - tory, pic - ture, win - ter.* Litera *r* stojąca za spółgłoską, przechodzi z tąże do następnego wiersza: *de - gree, se - cret.*

6. Jeżeli jednak mamy kilka spółgłosek, tworzy przeważnie pierwsza z nich koniec zgłoski, następne przechodzą do drugiego wiersza: *chil - dren, coun - try, pam - phlet, hun - dred.*

7. Końcówkę *-ed, -er* oraz *-ing* oddziela się bez poprzednio idącej spółgłoski a nawet i wtedy, gdy poprzednia samogłoska jest długa: *bak - ed, bak - er, bak - ing; print - ed, print - er, print - ing; hav - ed, hav-ing; work-er, work-ing; mak-er, partak-er, deliver - er, assum - ing, baptiz - ing.*

Jeżeli się jednakże zdarza, że spółgłoska stojąca przed powyżej podanemi końcówkami jest podwójna n. p. podwójne *nn* lub *ll*, wtedy jedna z tych podwójnych przechodzi na drugi wiersz. N. p. *run - ner, travel - ler, travel - ling, run - ning.*

Przy niektórych słowach znajduje się końcówka *ling*, która oznacza zdrobnienie wyrazu. Końcówkę tę przenosi się na drugi wiersz: *dar-ling.*

8. Podwójne spółgłoski rozdziela się: *im - mediate, pas - senger, suc - cess.*

9. Końcówki *-er* i *-est* przy przymiotnikach, oznaczające stopniowanie, oddziela się: *great - er, great - est, high - er, high - est, broad - er, broad - est, near - er, near - est.*

10. Końcówki *-le* i *re* odziela się z poprzedzającemi je spółgłoskami *b, c, g, d, f, k, p, t: hum - ble, fi - bre, un - cle, spec - tre, peo - ple, mea - gre, spar - kle, massa - cre, mid - dle, bot - tle, sin - gle, snuf - fle, sim - ple.*

11. Końcówki zaczynające się od spółgłoski syczącej, przenosi się na następny wiersz. Chodzi o końcówki: *-cian*, *-cient*, *-cial*, *-ciate*, *-cious*, *-cion*, *-cience*, *-ceous*, *-gious*, *-geous*, *-sion*, *-sient*, *-sure*, *-sian*, *sial*, *-tion*, *-tian*, *-tial*, *-tient*, *-tience*, *-tions* w słowach jak *divi-sion*, *mea-sure*, *posi-tion*, *reli-gious*, *apti - cian*, *suffi - cient*, *benefi - cial*, *tena - cious*, *porra - ceous*, *Per - sian*, *Egyp - tian*, *nup - tial*, *pa - tient*, *coura - geous*, *pa - tience*.

12. Przenosi się końcówki *-able*, *-ish*, *-ous* i *-cal*: *pay-able*, *remark - able*, *fool - ish*, *Brit - ish*, *danger-ous*, *numer - ous*. — Jeżeli przed końcówką *-cal* znajduje się samogłoska *i*, przenosi się ją razem z końcówką: *histor - ical*, *grammat - ical*.

13. Oddziela się końcówki rzeczowników *-ance*, *-ancy*, *-ence*, *-ency*, *-age*, *-ist*, *-ism*: *assur - ance*, *discrep - ancy*, *hom - age*, *differ - ence*, *social - ist*, *modern - ism*.

14. Przenosimy przy słowach łacińskiego pochodzenia końcówki *-tive*, *-table*, *-tant*, *-tor*, *-tency*, *-tance*, *-nal* i *-nous*; *detec - tive*, *conjunc - tive*, *comfor - table*, *assis - tant*, *inhabi - tant*, *conduc - tor*, *instruc - tor*, *contrac - tor*, *consis - tency*, *correspon - dence*, *impor - tance*, *termi - nal*, *albumi - nous* i t. d.

15. Słowa złożone dzielą się tak jak i w języku polskim, to znaczy, że oddziela się poszczególne części tego słowa: *my - self*, *fif - teen*, *gentle - man*, *any - thing*.

16. Oddziela się także sufiksy: *be - cause*, *dis - prove*, *em - bellish*, *up - land*, *up - on*, *en - close*, *out-side*, *through - out*, *de - throne*, *an - other*, *fore-front*, *mis - belief*.

17. Spółgłoski *st* i *gn* przeważnie się rozdziela: *mag - net*, *ig - norance*, *plas - tic*, *minis - ter*, *his - tory*, *sys - tem*. Nie dzieli się *st* przy słowach: *gang - ster*, *song - ster*, *game - ster*, *brew - ster*, gdzie to *ster* odgrywa samodzielną rolę.

18. Spółgłoska *x* pozostaje zawsze na końcu wiersza: *ex - ist*, *ex - ercise*, *ex - amine*.

19. Połączenie *ck* rozdziela się w złożonem słowie *ac - knowledge*.

20. Spółgłosek *ph*, *th i ch* nie rozdziela się, jeżeli tworzą jeden dźwięk: *meth - od*, *trium - phant*, *an - chor*, *pam - phlet*.

21. Nie rozdziela się końcówki *cism*: *criti-cism*, *fanati-cism*; można także: *crit - icism*, *fanat - icism*.

W powyższem zestawieniu, opracowanem na podstawie angielskiej książki „Rules for Compositors and Readers“ (Reguły dla składaczy i korektorów), podaliśmy najważniejsze zasady dzielenia w języku angielskim. Niestety nie są one wyczerpujące i w każdym wypadku bezwzględnie pewne, gdyż w niejednym wypadku Anglicy sami nie są z sobą zgodni jak dzielić należy. Tak n. p. jedni dzielą *impor - tance*, drudzy *import - ance*. Ale niema reguł bez wyjątków ani też ideałów w pisowni i dzieleniu. Nie ulega jednakże wątpliwości, że wielką pomocą przy dzieleniu jest znajomość języka angielskiego.

J. K.

FOTOGRAFJA REPRODUKCYJNA KOLODJONOWA

(Ciąg dalszy z nr. 19)

P ł y t y s z k l a n e i i c h c z y s z c z e n i e. Płyty szklane, używane w reprodukcji, powinny być szkłem lustrzanem, przynajmniej do klisz formatu większego niż 4—5 dm². Materjał ten jest droższy niż szkło zwykłe, które może być, o ile jest bezbarwne, używane do formatów mniejszych, niż powyżej podany. Szkło lustrzane stosuje się dlatego, że jest idealnie bezbarwne i płaskie. Obydwa gatunki szkła powinny być wolne od rys i jakichkolwiek innych uszkodzeń swej powierzchni, gdyż przy kopjowaniu negatywów uszkodzenia te nie przepuszczą światła.

W normalnym biegu pracy negatywy, skopjowane na metal, wracają z kopjarni do fotografji do ponownego użytku. Aby uwolnić je od poprzedniej warstwy, jak również szyby nowe wkłada się je na 20—30 godzin do kwasu azotowego, który usuwa z powierzchni szyb świeżych wszelkie zanieczyszczenia oraz rozmiękcza warstwę szyb używanych i pozwala dzięki temu, po opłókaniu wodą, usunąć ją mechanicznie przez tarcie szmatą. Teraz szyby mogą być odstawione do swobodnego wyschnięcia lub wytarte do sucha i w tym stanie przechowywane na zapas lub czyszczone dalej do natychmiastowego użytku. Do podlania tak oczyszczone szyby czyści się dalej lnianą szmatą i spirytusem skażonym (t. zw. denaturatem) do sucha. Gotowa oczyszczona szyba powinna po chuchnięciu równomiernie powlekać się warstewką wilgoci i nie może wykazywać śladów czyszczenia w postaci pasm w kierunku tarcia szmatą.

P o d l e w a n i e. Kolodjum do szkła źle przylega i przy obróbce mogłoby nastąpić marszczenie warstwy lub wogóle jej spłynięcie. Aby temu zapobiec nakłada się na szkło, wyżej już wspomnianą warstwę kauczukową, żelatynową lub albuminową.

Podlew kauczukowy przyrządza się z

kauczuku „Para“ . . .	1 g
chloroformu	20 cm³
benzyny	1000 cm³

Kauczuk nalany chloroformem pęcznieje, dając gęstą breję, którą się zalewa benzyną i przesącza przez watę. Po wylaniu na szybę benzyna szybko paruje, poczem można wylewać kolodjum. Zamiast oblewać całą szybę można powlec kauczukowym roztworem tylko jej brzegi.

Podlew albuminowy ma skład następujący:

albuminy	2 g
wody destylowanej . .	1000 cm³
kwasu octowego lodowatego	2—4 cm³

Roztworem tym, przesączonym przez bibułę, polewa się wyjęte z kwasu i opłókane wodą szyby dwa razy i odstawia do wyschnięcia na koziołku.

Podlew żelatynowy:
żelatyny . . . . . . 1 g
wody destylowanej . . 1000 cm^3
2%-wego roztworu ałunu chromowego . . . 20 cm^3

Żelatynę z wodą ogrzewa się do rozpuszczenia, dodaje ałun i sączy. Podlew ten do użytku musi być ciepły.

Płyty podlane żelatyną i albuminą mogą być przed oblaniem kolodjum odpylone, kauczukowe nie.

Kolodjum negatywowe. W większości zakładów fotochemigraficznych w Polsce do przyrządzania kolodjum negatywowego (nazywanego również jodowanym) używa się 4% kolodjum farmaceutyczne, bez trudności wszędzie dostępne. Specjalnego gatunku kolodjum fotograficznego do niedawna w Polsce nie wyrabiano, gdy tymczasem w Niemczech, Austrji, Francji i Anglji taki właśnie gatunek pod nazwą surowego kolodjum fotograficznego znany jest powszechnie w handlu i znajduje wyłączne zastosowanie w zakładach fotochemigraficznych.

Kolodjum farmaceutyczne jest przyrządzone przy użyciu eteru i alkoholu niedostatecznie czystych do użytku fotograficznego i wskutek tego po rozcieńczeniu do 2% nawet właściwym alkoholem i eterem przez fotografa i jak mówimy „zjodowaniu“, czyli zaprawieniu alkoholowym roztworem jodków, wydziela z nich jod, co się objawia zbronzowieniem bezbarwnej przed zmieszaniem cieczy, oraz szeregiem trudności w pracy, wywołanych zmienną światłoczułością, skłonnością do szarzenia kliszy i t. p. O ile możności stosować należy w pracy surowe kolodjum fotograficzne.

O badaniu kolodjum, alkoholu i eteru już poprzednio pobieżnie mowa. Ponieważ są to materjały podstawowego znaczenia, w tem miejscu dokładniej się tym zajmiemy.

Odczynnikiem służącym do badania tych surowców jest bezbarwny alkoholowy nasycony roztwór jodku potasowego, który najlepiej jest przyrządzić na zapas ze 100 cm^3 czystego alkoholu i 10 g jodku potasowego i przechowywać w bronzowej flaszce.

Badany surowiec (t. j. kolodjum surowe, eter lub alkohol) nalewamy w ilości około 10 cm^3 do próbówki, dodajemy 2 cm^3 alkoholowego jodku potasowego, skłócamy i pozostawiamy do dnia następnego. Jeżeli mieszanina ta zabarwi się na żółto lub bronzowo, to badany surowiec zawiera domieszkę ciał o charakterze redukującym, to jest wydzielającym z jodków wolny jod, który rozpuszcza się w alkoholu i eterze z bronzowym zabarwieniem. Im szybciej wystąpi zabarwienie, tem więcej niepożądanych domieszek badany materjał zawiera. W kolodjum i eterze niedostatecznie czystym do celów fotograficznych często znajdują się one w ilościach tak znacznych, że natychmiast po dodaniu alkoholowego jodku potasowego (a oczywiście tak samo i innego a więc kadmowego, amonowego) próba żółknie. (Ciąg dalszy nastąpi)

Z PRAKTYKI DRUKARZA-MASZYNISTY

II. (Ciąg dalszy z nr. 19)

W wypadku tym, mikroskopijne partykuły farby, lżejsze od powietrza unoszą się i jak gdyby sadze osiadają nietylko na maszynie, formie, papierze, lecz nawet na suficie. Mniej doświadczeni zastanawiają się nad tem, skąd biorą się sadze, wyrządzające niekiedy wprost spustoszenie w sali maszyn, gdzie zawsze rozłożone są dla przeschnięcia najróżniejsze druki.

Przyczyny zjawiska szukać należy w tem, że poszczególne cząsteczki sadzy uwalniają się podczas zrywania niteczek, o których wspominaliśmy wyżej, a obarczone minimalnie pokostem, stają się lotnemi.

Stan i jakość wałków kryjących, jak wogóle wszystkich z masy żelatynowej, stać się może również powodem pryskania farby. Walki mogą ułatwiać lub wpływać na występowanie omawianego zjawiska. Nie mogą one być ani za twarde ni za miękkie, zważać też trzeba na to, by wałków nie przystawiać za silnie do druku.

Z uwagi na to, że przyczyny są różnolite, należy w każdym poszczególnym wypadku wypośrodkować źródło złego, by móc je skutecznie zwalczyć lub całkowicie usunąć. Do farb za mocnych i zbytnio gęstych, zaleca się używać do rozprowadzania pasty drukarskiej, nigdy natomiast w wypadkach takich pokostu, obojętnie jakiego rodzaju i gatunku, gdyż domieszka pokostu przy występowaniu pryskania farby, niedomaganie to jeszcze zwiększa, na co szczególną zwracamy uwagę. Do farby krótkiej, czyli za bardzo płynnej, dodaje się kredy bolońskiej. W wypadkach jednakże uporczywych, gdy pryskaniu farby stojącemi nam do dyspozycji środkami nie możemy zapobiec, najlepiej zwrócić się wprost do fabryki farb lub naszego dostawcy, by przyczynę złego wyjaśnił i wskazał nam niezawodny środek zapobiegawczy.

Zadzieranie farby. Niedomaganiem, z jakiem drukarz-maszynista w praktyce swej najczęściej się spotyka, jest tak zwane „zadzieranie“ względnie „rwanie“ farby. O zadzieraniu mówimy

wtedy, jeżeli farba w czasie druku zdziera z powierzchni papieru drobne cząsteczki, wyrywa włókna itp. Objaw ten zaobserwować możemy przedewszystkiem przy papierach mniejwartościowych, licho klejonych, o strukturze silnie ssącej, niemniej przy papierach niedostatecznie kredowanych. Dodatkowym sprzymierzeńcem zła, to pora zimowa, gdy sale maszyn niewyposażone w ogrzewanie centralne zbytnio są wyziębione przez noc lub po dniu świątecznym.

Zadzieranie powstaje wskutek tego, że farba przylega bardziej do kliszy i zestawu niż do papieru. Podobnie jak niejednym innym wadom i przeszkodom w zakresie techniki farb, usiłowano również i temu niedomaganiu zapobiec w drodze doświadczeń i badań chemicznych, przeprowadzanych w laboratorjach farb. Jako główną przyczynę złego podaje się tu zestawienie składników, wywołujących przez kwasy pokostowe zmydlanie farby, co w pierwszym rzędzie powoduje rzekomo żółcień chromowy.

Twierdzenie to, aczkolwiek do pewnego stopnia uzasadnione, nie rozwiązuje jednakże zagadnienia definitywnie. Skoro bowiem zbadamy sprawę z punktu widzenia czysto fizykalnego przekonamy się, że naprzykład pod wpływem wadliwego i niedostatecznego roztarcia, również inne farby, nie ujawniające z natury zestawienia i struktury swej wady omawianej, stają się skłonnemi do zadzierania. Z uwagi na to, że prócz oddziaływania temperatury, wpływa na zadzieranie farby także szybkość biegu maszyny, przeto drukarz-maszynista zabiegać winien, by konsystencję farby dostosować do gatunku i właściwości papieru oraz do tempa druku.

Farba zaczyna rwać i zadzierać zazwyczaj wtedy, gdy forma, farba i wałki są w czasie późnej jesieni lub zimą zbytnio zmarzniętemi. Stężona pod wpływem niskiej temperatury farba przeniesiona na formę, przylega silnie do zestawu. Z powierzchni zadrukowanego arkusza odrywanego od formy gwałtowniej ruchem cylindra, farba wydziera drobne cząsteczki papieru, które przedostając się na wałki, formę i klisze, stają się przyczyną powszechnie już znanego utrapienia.

Nieodpowiednie urządzenie do ogrzewania sali maszyn, szczególnie rozpowszechnione ze względów wadliwej oszczędności piece żelazne w drukarniach, są mało docenianem źródłem złego, narażającem nas na większe straty, niż jednorazowy wydatek na prawidłowe urządzenie ogrzewcze za pomocą piecy rozdzielających równomiernie ciepło. W drukarniach, gdzie ustawione są piece żelazne, niektóre maszyny bardziej od źródła ciepła oddalone potrzebują więcej czasu na rozgrzanie, gdy w innych maszynach stojących bliżej pieca wałki rozgrzewają się zbyt silnie i gwałtownie, masa żelatynowa rozciąga się i pęcznieje pod wpływem gorąca, to znów ściąga się gwałtownie przy stosunkowo szybko oziębiającej się temperaturze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

RAPID III

Sprawa czyszczenia i utrzymywania wartości użytkowej metalu linotypowego i stereotypowego zajmowała drukarza od chwili stosowania tych metali. Kłopoty nastręczające się przy przetapianiu przez tworzenie szumowin, osłabianie wartości metalu, zanieczyszczanie się części linotypowych, wreszcie silne znikanie samego metalu, było wielką bolączką w pracy drukarza.

Dotychczasowe środki, starając się temu zapobiec, były raczej półśrodkami. Ostatnio ukazały się na rynkach zagranicznych a w ślad za niemi i naszych środki, które niedogodności powstające przy i przez przetapianie metalu starają się usuwać. Środków tych, w istocie do siebie podobnych jest kilka. Nowością śród nich jest „Rapid III“.

Przeprowadzone z proszkiem tym próby wykazały bardzo dodatnie wyniki. Metal stawał się płynnym przy niższej już temperaturze, szumowiny na niem w czasie topienia ginęły, w kotle linotypowym także już nie występowały a wiersz badany po odlewie był wiśny, trudno łamliwy, szczelny, oczko litery występowało wyraźnie jak przy ręcznej czcionce.

Dalsze badania wykazują, że przy topieniu metalu nie ulatnia się tak drogi antymon i cyna, że więc metal przez długi czas nie traci na wartości użytkowej.

J. K.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.
Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.
Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —
Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24